

Prof. dr hab. Danuta Hübner  
Przewodnicząca Komisji Rozwoju Regionalnego  
Parlamentu Europejskiego

**Laudacja dla Javiera Solany  
Akademia Młodych Dyplomatów  
5 grudnia 2009**

*Szanowni Państwo,  
Drodzy Goście,  
Drodzy Młodzi Dyplomaci,*

Cieszę się bardzo, że mogę tu być dzisiaj z Wami i że wspólnie możemy uhonorować dwóch wybitnych polityków europejskich, p.p. Javiera Solanę i Valdasą Adamkusa, którzy, każdy na swój sposób, wnieśli swój nieoceniony wkład w tworzenie zjednoczonej i wolnej Europy.

Jest jak najbardziej właściwe że ich wkład jest doceniany właśnie przez Was, młodych dyplomatów, aspirujących do przejęcia pałeczki w tej „europejskiej” sztafecie”. Wasz wybór tych dwóch mężów stanu wskazuje na to, że zdajecie sobie sprawę z tego, jak ważna jest kontynuacja tego co nasi dzisiejsi laureaci rozpoczęli. Wraz z wejściem w życie Traktatu Lizbońskiego i powołaniem wspólnego dla całej Unii Europejskiej korpusu dyplomatycznego będziecie mieli niepomiarne większe możliwości oddziaływania na politykę globalną i na kształtowanie jej w zgodzie z najważniejszymi wartościami etyki politycznej którymi kierowali się Ojcowie Założyciele Unii Europejskiej: wolności, współpracy, tolerancji, umiejętności przekształcania interesu partykularnego w interes wspólnotowy. Niektórzy z was na pewno zasilą powstającą unijną służbę zagraniczną – i będzie waszym przywilejem to, że będziecie mogli w swojej pracy odwoływać się do takich wzorców osobowych jak

nasi laureaci , którzy w swojej działalności publicznej uosabiają etykę polityczną zaszczerpiona naszemu kontynentowi przez pokolenie Jeana Monneta, Roberta Schumana czy Alice de Gasperiego.

Z wielką przyjemnością podjęłam się zadania przedstawienia sylwetki mojego przyjaciela, Javiera Solana, któremu przyznajecie dziś wielce zasłużony tytuł Rycerza Wolności.

W *Iliadzie* Homera, którą można uznać za pierwszy epos rycerski w kulturze europejskiej, jednym z najbardziej istotnych wyznaczników rycerskości była genealogia. W dziele tym każdy rycerz przedstawiany jest poprzez wyliczenie jego dostojnych przodków. Ma to ukazać nam prawdę, że prawdziwy rycerz nie bierze się znikąd. Stoi za nim wielka historia i struktura rodzinna, która kieruje go ku wypełnianiu etycznych powinności i sprawia, że, w ciągu swego życia staje się człowiekiem spolegliwym, jak mówił wielki polski filozof Tadeusz Kotarbiński. Człowiek spolegliwy, wzmocniony przez tradycję rodzinną, oddaje swoje umiejętności i to czym los go hojnie obdarzył na służbę społeczności.

Francisco Javier Solana de Madariaga, urodzony 14 lipca 1942 roku w Madrycie, którego tu dziś honorujemy, jest wybitnym przykładem indywidualności, wyrosłej na niezwykle żyznej intelektualnie glebie rodzinnej. Dziadek naszego laureata, Rogelio de Madariaga y Castro był bliskim kuzynem jednego z najwybitniejszych Europejczyków swojego czasu, Salvadora de Madariagi, dyplomaty, filozofa, literaturoznawcy, autora książek o Don Kiszocie, Krzysztofie Kolumbie i historii Ameryki Łacińskiej, a także trzech studiów nad narodową psychologią: Anglików, Francuzów i Hiszpanów. Salvador de Madariaga rozpoczął swoją aktywność polityczną w 1921 roku Lidze Narodów gdzie był nazywany jej „sumieniem”, a następnie stał się jednym z najbardziej aktywnych promotorów

integracji europejskiej. W 1949 roku był współzałożycielem Kolegium Europejskiego w Brużii. Pod koniec życia stworzył Fundację Europejską swego imienia, która miała za zadanie promować wizję zjednoczonej Europy jako środka do utrzymania pokoju w świecie. Był również jednym z najbardziej zaangażowanych przeciwników reżimu Franco w swoim rodzinnym kraju.

Polski noblista, Czesław Miłosz napisał piękną książkę pt. „*Rodzenna Europa*”, w której próbował wpisać swoje peryferyjne doświadczenie polsko-litewskie w obraz poszerzonej Europy – choć wtedy gdy to pisał idea ponownego scalenia przepołowionego kontynentu wydawała się utopijna. Młody Miłosz próbował odzyskać pojęcie Europy jako równoprawnego elementu swojej historii rodzinnej. Dla młodego Solana, ‘rodzenna Europa’, dzięki stryjeczemu wujowi, była oczywistością. Ale jego kraj, Hiszpania, znajdująca się przez wiele dekad w okowach frankistowskiej dyktatury, odczuwała swoją izolację i peryferyjność. Możemy przypuszczać, że pod tym względem determinacja Javiera aby odzyskać Europę dla Hiszpanii i Hiszpanię dla Europy była podobna do determinacji starszego o pokolenie Czesława, stojącego przed tym samym dylematem na drugim krańcu kontynentu.

Już w czasie studiów na uniwersytecie Complutense w Madrycie Solana włączył się w aktywną opozycję wobec reżimu, za co spotkała go kara nałożona przez władze. W 1964 roku przystąpił do podziemnej Partii Socjalistycznej . W 1965 roku wyjechał do USA, gdzie kontynuował studia z zakresu fizyki, jednocześnie angażując się w protesty przeciw wojnie wietnamskiej. Po powrocie do Hiszpanii po upadku reżimu Franco, zaczął działać w znów legalnej Partii Socjalistycznej i szybko stał się jednym z jej liderów, odpowiedzialnych za jej transformację w okresie po-frankistowskim. W 1977 stanął do wyborów parlamentarnych w regionie madryckim, który reprezentował aż do 1995 roku. W 1982 roku został ministrem Kultury w

rzędzie Felipe Gonzalesa, a w 1988 roku Ministrem Edukacji. W 1992 roku został mianowany Ministrem Spraw Zagranicznych. Dał się wtedy poznać jako spokojny, uczciwy, opanowany i dyskretny dyplomata. Te charakterystyczne cechy „człowieka spolegliwego”, wg. definicji Kotarbińskiego, niewątpliwie sprawiły, że w grudniu 1995 roku Solana zastąpił na stanowisku Sekretarza Generalnego NATYO Willy Claesa, który został zmuszony do rezygnacji po ujawnieniu skandalu korupcyjnego. Nowy Sekretarz Generalny nadał Sojuszowi impuls reformatorski, co doprowadziło do reorganizacji jego struktury polityczno-militarnej i zmiany dotychczasowej strategii. Solana zdobył uznanie za swe umiejętności negocjowania zarówno wewnątrz NATO jak i z trudnymi i wymagającymi partnerami. Jego osobistym sukcesem było to, że rok po objęciu przez niego funkcji, jego ojczyzna, Hiszpania stała się członkiem NATO. Natomiast w maju 1997 roku, po 5-miesięcznych rozmowach z rosyjskim Ministrem spraw zagranicznych, Primakowem, podpisano tzw. Akt Podstawowy NATO-Rosja.

Po zakończeniu swojej kadencji w NATO, Javier Solana został, w 1999 roku, Wysokim Przedstawicielem ds. Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Ta nominacja wskazywała na wzrastający proces synergii pomiędzy obydwoma organizacjami w wymiarze stosunków zewnętrznych i polityki bezpieczeństwa, a także na coraz bardziej widoczną chęć wyjścia Unii, coraz bardziej dojrzewającej do odgrywania istotnej roli poza teatrem europejskim na szersze wody polityki globalnej. Solana był jednym z głównych architektów bardziej aktywnej roli Unii Europejskiej na Bliskim Wschodzie w ramach tzw. Kwartetu (Unia, ONZ, USA, Rosja). W 2004 roku wspomagał W. Brytanię, Francję i Niemcy w negocjacjach z Iranem dotyczących zamrożenia części jego kontrowersyjnego programu nuklearnego. Reprezentował też Unię jako mediator na Ukrainie, w sytuacji zagrożenia stabilizacji

politycznej po wyborach prezydenckich. W 2005 roku zaprosił Prezydenta Juszczenkę do dialogu na temat przystąpienia Ukrainy do Unii. Jednym z jego największych osiągnięć w okresie pełnienia funkcji Wysokiego Przedstawiciela jest niewątpliwie doprowadzenie do utrzymania resztek federacji jugosłowiańskiej, poprzez skłonienie Czarnogóry do zaakceptowania federacji z Serbią, co pozwoliło uniknąć efektu domina w regionie. Solana wpłynął też znacznie na rozwój Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony: wystarczy wspomnieć innowacyjne programy w zakresie zwalczania proliferacji broni masowego rażenia, terroryzmu, zorganizowanej przestępczości, a także procesu odbudowy tzw. państw upadłych i rozwiązywania regionalnych konfliktów. Solana może być uznany za jednego z prekursorów aplikacji w programach w ramach ESDP nowego paradygmatu tzw. *3 D (Diplomacy, Defense, Development)*. Paradygmat ten przyjmuje za rzecz oczywistą, że obecnie do rozwiązywania konfliktów na poziomie regionalnym konieczne jest symultaniczne zastosowanie środków dyplomatycznych i militarnych, ale w oparciu o współpracę ze społeczeństwem obywatelskim. Nie wystarczy czasowe wygaszenie konfliktu – konieczne jest stworzenie otoczenia w którym ludzie doświadczeni przez traumę walk, często bratobójczych, mogą odzyskać poczucie stabilności, przewidywalności, w postaci rządów prawa, i bezpieczeństwa. Sztandarowymi przykładami takiego podejścia są np. program EULEX w Kosowie, czy też Misja Monitorująca Unii w Gruzji. Istotna jest też Operacja NAVFOR – Atalanta, mająca na celu odstraszenie, prewencję i zduszenie aktów piractwa morskiego u wybrzeży Somalii. Należy też wspomnieć, że dużym osiągnięciem jest jego kadencji jest powołanie Europejskiej Agencji Obrony, która „uwspólnotawia” politykę obronną, a także tzw. „*mainstreaming*” w ramach ESDP problematyki praw człowieka i tzw. *gender issues*. Nie tu miejsce na szersze rozwinięcie tych wątków, niemniej to tego typu nowoczesne

programy i operacje będą kształtowały w najbliższym czasie obraz Unii w krajach do niej nie należących i jej zdolność globalnej projekcji swej siły , zarówno w wersji „miękkiej” jak i ‘twardej”. W dużej mierze jest to zasługa Javiera Solany i jego niezwyklej umiejętności budowy consensusu. Jego dewizą jest *„Nie czynić sobie wrogów i nigdy nie zadawać pytań na które nie zna się odpowiedzi.”* Takie podejście wymaga ogromnej pracy, a także rozwagi i spokojnego systematycznego nabywania wiedzy. Trzeba dobrze poznać człowieka tak aby jego odpowiedzi na nasze pytania nas nie zaskoczyły. Francuski autor podręcznika dyplomacji, Francois de Callieres, pisze, że ambasador winien umieć odczytywać psychikę innych ludzi, a także posiadać łatwość obejścia i przystępność. Javier posiada te przymioty co znacznie ułatwia mu jego pracę. Charakteryzuje go też niebywała zdolność wyczuwania nastroju innych i wyczuwania się w kontekst, w jakim działają , co pozwala mu być dyplomatą najwyższej klasy. Wspomniany francuski autor pisze też, że *„na stanowisku ambasadora trzeba znacznie mniej mówić niż słuchać. Trzeba być chłodnym, dyskretnym, nie wysuwać się naprzód i mieć świętą cierpliwość”*. I tej cierpliwości mu nie brakuje: dał tego dowody i w Jugosławii, i na Ukrainie, i na Bliskim Wschodzie. Gdy myślę o sposobie negocjowania Javiera, o jego stylu odnoszenia się do innych ludzi , przychodzi mi na myśl tradycyjny taniec hiszpański, *sarabanda* , która charakteryzuje się zmiennością statecznych ruchów przy jednoczesnej jednorodności formy. *Sarabanda* jest tańcem dla cierpliwych rycerzy, którzy zmierzają do celu bez nagłych zrywów i bez niepotrzebnej donkiszoterii.

Maria Ossowska, wybitna polska uczona, przywołuje w swojej pracy *„Etos rycerski i jego odmiany”* arystotelesowską koncepcję „człowieka słusznie dumnego”, którego ruchy winny być rozważne i który nie powinien popadać w rozdrażnienie.

Człowiek słusznie dumny jest szczodry, serdeczny, ale jednocześnie, gdy trzeba, nieugięty. Tylko taki człowiek, niepodatny na prowokacje negocjacyjnych partnerów i nieskłonny do szybkich i jednoznacznych osądów może tańczyć, z sukcesem, i sprawiając obserwatorom estetyczną przyjemność, dyplomatyczną *sarabandę*. Javier, którego mam zaszczyt uważać za swego przyjaciela – jest takim człowiekiem.

Dziękuję serdecznie za możliwość podzielenia się z Państwem tymi refleksjami. A Tobie, Javier, dziękuję za to, że jesteś z nami, tu w Warszawie, i w naszej wspólnej „rodzinnej Europie”.